

Radziecka eschatologia: tożsamość człowieka czasów ostatecznych

Zapoczątkowana przez Włodzimierza Lenina ideologiczna walka o wyzwolenie społeczeństwa spod jarzma „religijnych przesądów” po przewrocie bolszewickim przybrała w Rosji formę kreacji rzeczywistości zarówno bez Boga, jak i bez indywidualnego człowieka¹. W warunkach porewolucyjnych zaczęto wprowadzać radykalną przemianę światopoglądową poprzez gruntowną rewizję istniejących poglądów natury filozoficzno-religijnej, co stanowiło zasadniczy aspekt wdrażanej ideologii komunistycznej. Zanegowano w związku z tym istnienie jakiegokolwiek transcendencji i tajemnicy, czyli tego wszystkiego, co wykraczało poza sferę materii, porównując wiarę w Boga do środka odurzającego, będącego oznaką zacofania, ignorancji i zniewolenia człowieka².

Spółczesność kapitalistyczna – jak uważał Lenin – jest w istocie społeczeństwem niewolniczym, gdyż opiera się na wyzysku klasy robotniczej, której przedstawiciele, czyli „wytwarzający zysk niewolnicy” pracujący na kapitał, mają prawo do pozyskania jedynie takich środków egzystencji, jakie są niezbędne do utrzymania się przy życiu. Ucisk ekonomiczny prowadzi z kolei do społecznego poniżenia oraz pogrążenia duchowego i moralnego życia mas w „prostactwie i ciemności”³, czyli religii, która:

(...) wszędzie dla ni mas ludowe, przytłoczone wieczną pracą na innych, biedą i osamotnieniem. Bezsilność klas wyzyskiwanych w walce z wyzyskiwaczami równie nieuchronnie rodzi wiarę w lepsze życie pozagrobowe, jak bezsilność dzikusa w walce z przyrodą rodzi wiarę w bogów, diabłów, cuda⁴.

Religia – „opium dla ludu, duchowa gorzalka, w której niewolnicy kapitału topią swe ludzkie oblicze i swoją potrzebę życia choć trochę godnego człowieka” – musi, według Lenina, zostać odrzucona przez człowieka, który powstał do walki o wyzwolenie. Taki uświadomiony robotnik – „wychowany przez wiel-

¹ M. Kwiecień, *Homo sovieticus wobec religii. Pytanie o Boga i człowieka w okresie istnienia Związku Radzieckiego*, „Przegląd Religioznawczy” 2006, nr 1/219, http://www.religia.amu.edu.pl/mkwiecien/upload/publikacje/2006_sovieticus.pdf (9.02.2012), s. 2.

² *Ibidem*, s. 3.

³ W. Lenin, *O oświacie i wychowaniu*, Warszawa 1962, s. 74.

⁴ *Ibidem*.

ki przemysł fabryczny i oświecony życiem miejskim” – wyzbywa się „religijnych przesądów”, pragnąc zyskać lepsze życie nie w niebie, lecz na ziemi⁵.

W czasach, w których – jak twierdził przywódca bolszewików – „wali się w Rosji z loskotem stary, średniowieczny porządek”, należało przystąpić do wyjaśnienia ludziom historycznych i ekonomicznych źródeł „otumanienia religijnego”. W tym celu zaangażowano się w szerzenie propagandy ateizmu, polegającej na wydawaniu odpowiedniej literatury ateistycznej, która miała kształtować świadomość społeczeństwa w duchu naukowego materializmu⁶.

Owego „bezgranicznego otępienia” mas robotniczych, którego przejawem była wiara w „religijne przesady”, nie można było jednak – jak uważał Włodzimierz Iljicz – rozwiązać za pomocą samej tylko propagandy. Żadne książki nie zdołałyby bowiem „oświecić proletariatu”, jeśli nie uczyni tego jego własna walka przeciwko „ciemnym siłom kapitalizmu”; jedynie walka o wyzwolenie spod jarzma ucisku jest w stanie umożliwić „uciemnionej klasie” stworzenie rajy na ziemi⁷.

„Strach stworzył bogów” – głosił Lenin, według którego religia miała się opierać właśnie na lęku przed „dzikimi męczarniami”, jakie zgotował ludziom pracy ustrój kapitalistyczny, na obawie przed grożącymi zewsząd „ruiną, nędzą i głodem”. Tylko obalenie kapitalizmu – jak twierdził – jest w stanie doprowadzić do zlikwidowania potrzeby religii wśród mas proletariackich⁸. Ta „ciężka, choć nieszkodliwa dla otoczenia choroba umysłowa” – jak nazywał religię Antoni Makarenko – miała się opierać na „boskim terrorze” – wierze, że „w przypadku braku dóbr ziemskich zawsze pozostaje w zapasie królestwo niebieskie”¹⁰.

Postrzegając religię jako zjawisko wynikające z wysoce frustrujących warunków bytowania człowieka w świecie wyzysku i społecznej alienacji, postulowano wyzwolenie ludzkości z owej iluzji, która – jak sądzili ideolodzy socjalizmu – hamowała jego naturalny rozwój. Wraz z poprawą sytuacji materialnej religia – ich zdaniem – straci dla człowieka jakąkolwiek wartość i przestanie istnieć. Poglądy te stały się fundamentem skrajnie materialistycznej antropologii komunistycznej, stanowiącej ideowe zręby kształtującego się nowego człowieka radzieckiego¹¹.

Architekci nowej rzeczywistości głosili, że ludzie będą w stanie o wiele lepiej podporządkować sobie ziemię i wszechświat dzięki nauce i technologii, jeśli tylko zaniechają „bezmądnego poszukiwania Boga”. Jedynie na drodze postę-

⁵ *Ibidem*, s. 74–75.

⁶ *Ibidem*, s. 76–77.

⁷ *Ibidem*, s. 77.

⁸ *Ibidem*, s. 83.

⁹ Zob. A. Makarenko, *Poemat pedagogiczny*, Warszawa 1949, t. 1, s. 65.

¹⁰ Zob. A. Makarenko, *Książka dla rodziców*, Warszawa 1950, s. 154–155.

¹¹ Por. M. Kwiecień, *Homo sovieticus...*, s. 4.

pu – jak uważano – ludzkości uda się pokonać własną bezsilność, bierność i ignorancję, co z kolei doprowadzi do gruntownego przeobrażenia rzeczywistości – do stworzenia w Rosji ateistycznego raju¹².

Celem Rewolucji Październikowej było więc nie tyle zawładnięcie państwem, ile stworzenie idealnego społeczeństwa, zbudowanie systemu politycznego, gospodarczego i społecznego, jakiego ludzkość do tej pory nie знаła. Głównym zamiarem Lenina stało się urzeczywistnienie pewnego „projektu”, który miał doprowadzić do osiągnięcia wyznaczonego „celu”; jedyną możliwą drogą jego realizacji było stworzenie nowego człowieka z „materiału ludzkiego epoki kapitalizmu”¹³.

Przywódca bolszewików postanowił zatem przeprowadzić pewien „naukowy” eksperyment, traktując państwo rosyjskie jako doświadczalny poligon, gdzie żywy materiał ludzki miał posłużyć do „wyprodukowania” nowej istoty¹⁴. Projekt ten – jak zauważa Lucjan Suchanek – był kontynuacją odwiecznego marzenia utopistów o stworzeniu nowego człowieka i nowego społeczeństwa. W opracowaniach ideologicznych głoszono (czy wręcz „naukowo” dowodzono), że ten nowy typ antropologiczny będzie stanowić najwyższą formę w rozwoju gatunku *homo sapiens*¹⁵.

W tym celu na gruncie ideologii komunistycznej dokonano wyraźnego podziału społeczeństwa niejako na dwa obozy – sprzymierzeńców („dobrych”) oraz wrogów („złych”). Ci pierwsi stali się uczestnikami tryumfalnego pochodu ku „światlanej przyszłości”, żarliwymi wyznawcami rewolucji jako dziejowej konieczności, która miała zapewnić „zbawienie”; tych drugich natomiast należało zwalczać, gdyż stanowili oni poważną przeszkodę na drodze do raju¹⁶. Jako że zwolennicy bolszewizmu nie poszukiwali dobra absolutnego, a jedynie ziemskiego dobrobytu w sensie materialnym, odrzucali oni wartość jednostki ludzkiej jako jedynej i niepowtarzalnej, redukując indywidualny wymiar istnienia człowieka do bezosobowego kolektywu¹⁷.

Komuniści, stawiając sobie za cel osiągnięcie maksymalnego dobra dostępnego dla człowieka, kierowali się ideałem, który znajdował wyraz w światopoglądzie przeciwstawnym religijnym więziom człowieka z Bogiem. Odrzucając jednak transcendencję i Boskie wartości, odnosili się do bytu ziemskiego z taką samą czcią, jaką człowiek religijny darzy Byt Absolutny. Takie podejście doprowadziło z kolei do sytuacji, w której dla Lenina oraz jego zwolenników dok-

¹² *Ibidem*.

¹³ M. Heller, *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Paryż 1988, s. 9.

¹⁴ *Ibidem*, s. 10.

¹⁵ L. Suchanek, *Człowiek radziecki i naród radziecki. Eksperyment ideologiczny i etniczny [w:] Współcześni Słownianie wobec własnych tradycji i mitów. Sympozjum w Castel Gandolfo 19–20 sierpnia 1996*, red. M. Bobrownicka, L. Suchanek, F. Ziejka, Kraków 1997, s. 133.

¹⁶ Por. M. Kwiecień, *Homo sovieticus...*, s. 5.

¹⁷ *Ibidem*, s. 6.

tryna komunistyczna zaczęła coraz bardziej przybierać cechy religii; jej celem nadrzędnym stało się uczynienie ziemi rajem – krainą szczęśliwości, w której wiara w Boga stanie się całkowicie niepotrzebna¹⁸.

Co znamienne – jak zaznacza Rafał Imos – istotą wojującego ateizmu komunistycznego była nie tyle niewiara w istnienie Boga, ile wiara w Jego nieistnienie; nie był to po prostu brak wiary w transcendencję, ale raczej gorliwa wiara w ostateczny charakter immanencji¹⁹. Wyznawcom komunizmu przyświecała bowiem eschatologiczna wręcz wizja przebudowy ludzkiej świadomości, relacji społecznych i w ogóle całego świata²⁰.

W wyznaniu człowieka radzieckiego cechy Absolutu przypisane zostały materii – wiecznie istniejącej i przejawiającej się przez uniwersalne prawa dialektyki, na mocy których ewoluuje wszechświat i ludzkość. Rolę strażników jedynej prawdziwej wiedzy (wiedzy „naukowej”, jak ją oficjalnie określano) pełniła partia, z „najwyższym kapłanem” – Leninem (i jego następcami) – na czele. Z tego też źródła wszechwiedzy mieli czerpać prawdę absolutną ci, których świadomość została uznana za „prawdziwą” – pewną i nieomylną – czyli proletariacką; dla świadomości „falszywej” (burżuazyjnej) prawda była bowiem niedostępna²¹.

Kwintesencję demokracji w Leninowskim ujęciu stanowiła dyktatura proletariatu; paradoksalnie uważał on jednak, że optymalnym gwarantem interesów większości może być jedynie elitarna mniejszość – pewien byt idealny, ucieleśnienie „świadomości proletariackiej” – to jest partia bolszewicka. Zgodnie z jego przewidywaniami, nowa świadomość nieuchronnie rozwinie się do takiego stopnia, kiedy demokratyczna „większość” będzie oznaczać „wszyscy”, a wówczas objawi się ideał komunizmu – ustroj polityczny całkowicie zaniknie, gdyż przestanie być w ogóle potrzebny²².

Za sprawą wiary w możliwość przeobrażenia świata dzięki posiadanej wiedzy „naukowej” zaczęto traktować Związek Radziecki jako miejsce, w którym dokonuje się ostateczna bitwa dobra ze złem (czyli komunizmu z kapitalizmem). Jej wynik – jak wierzono – był już jednak z góry przesądzony; dzięki partii jako depozytariuszowi „prawdy” tryumf dobra nieuchronnie nastąpi i właśnie w tym kraju powstanie nowy świat oraz ukształtuje się nowy człowiek – jednostka idealna²³. Państwo radzieckie stało się zatem swego rodzaju formą przejściową – gigantycznym terenem budowy nowej rzeczywistości, której uwieńczeniem miał być ład doskonały, czyli komunizm²⁴.

¹⁸ *Ibidem*, s. 7.

¹⁹ R. Imos, *Wiara człowieka radzieckiego*, Kraków 2006, s. 13.

²⁰ *Ibidem*, s. 16.

²¹ *Ibidem*, s. 48.

²² *Ibidem*, s. 52.

²³ Por. *ibidem*, s. 78.

²⁴ Por. *ibidem*, s. 80.

Ideolodzy socjalizmu za najgłębszy sens ludzkiego życia uznali więc twórczą pracę dla dobra człowieczeństwa, traktując ją jako najwyższy ideał, jaki kiedykolwiek natchnął ludzkość. W ten sposób człowiek miał się stać istotą nieśmiertelną – dzięki kreatywnej działalności na rzecz wspólnej sprawy kolektywu oraz uczestnictwu w podporządkowywaniu sił przyrody i konstrukcji nowego świata. Nieśmiertelność w religii komunistycznej istniała bowiem nie w zaświatach, lecz w działaniu i tworzeniu w świecie doczesnym²⁵.

Wierzono, że proces regeneracji świata i człowieka został zainicjowany dzięki rewolucji i nic nie jest w stanie go zatrzymać czy odwrócić, a nadejście wieszczanego raju (w jakkolwiek dalekiej przyszłości miałoby to nastąpić) jest nieuniknione. Dostąpienie owej krainy szczęśliwości jest zadaniem proletariatu, którego trud i cierpienie wynagrodzone zostaną przeobrażeniem ludzkości – nastaniem człowieka nowego, istoty pod każdym względem doskonalej²⁶.

Objawiona Karolowi Marksowi (prorokowi bardziej niż filozofowi²⁷) prawda ostateczna, przekazana następnie najwyższemu kapłanowi (Leninowi), miała dzięki działalności partii znaleźć swe odzwierciedlenie w świadomości proletariatu. Komunistyczny rytuał wymagał zatem odpowiedniego języka, za pomocą którego można byłoby oddziaływać na masy i uzmysławiać ludziom sens wiary w budowę nowego świata. Stworzono więc „materialny nośnik idealnej informacji” – język socjalistyczny, w którym państwo (jedyne źródło „prawdy”) nadawało słowom sens i decydowało o ich użyciu²⁸, co stanowiło osobliwą syntezę elementów pragmatycznych i rytualnych, a jego głównym celem stało się silne i bezpośrednie oddziaływanie na umysł człowieka; przylgnął do niego Orwellowski termin „nowomowa” (*newspeak*)²⁹.

Według Michała Głowińskiego główną cechą nowomowy stanowi żywioł magiczności, gdzie słowa nie tyle odnoszą się do rzeczywistości, ile ją tworzą, czyniąc realnym to, co zastało wypowiedziane przez autorytet. Taką magiczną funkcję pełniła większość komunistycznych sloganów, głoszących stany pożądane w taki sposób, jak gdyby były one stanami już istniejącymi; wybór słów, formuł czy „uświęconych wyrażeń” w mowie tej był uzależniony zawsze od celów partyjnej propagandy³⁰. Obróbka języka stanowiła więc narzędzie kształtowania nowej rzeczywistości, w której miał się narodzić nowy człowiek³¹. Quasi-język³² komunizmu tworzył nową kulturę o charakterze quasi-

²⁵ M. Kwiecień, *Homo sovieticus...*, s. 10.

²⁶ Por. R. Imos, *Wiara...*, s. 118.

²⁷ Zob. *ibidem*, s. 70.

²⁸ A. Zwoliński, *Nowomowa komunizmu* [w:] *Słowo w relacjach społecznych*, Kraków 2003, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/I/IK/zwolinski-slowo-03.html> (10.02.2012).

²⁹ M. Głowiński, *Nowomowa i ciągi dalsze: szkice dawne i nowe*, Kraków 2009, s. 13.

³⁰ *Ibidem*, s. 13–14.

³¹ Zob. A. Zwoliński, *Nowomowa...*

³² Zob. M. Głowiński, *Nowomowa...*, s. 15.

-religijnym, którą „inżynierowie dusz ludzkich” (jak Stalin nazywał artystów)³³ mieli dopracować (jako „nadbudowę”) do zaistniałej po rewolucji nowej rzeczywistości (czyli nowej „bazy”)³⁴.

Pogłębiająca się różnica między naturą (charakterystyczną – jak twierdzono – dla starego świata) a kulturą (przymiotem świata nowego) miała prowadzić do powstania wobec jednostek starego typu opozycji w postaci ludzi nowych³⁵, na oczach których niejako rozgrywała się decydująca bitwa – ostateczna batalia dobra i zła³⁶ – nowego i starego świata, kultury i natury, świadomości proletariackiej i burżuazyjnej, nowego i starego człowieka. Wyznawcy „naukowej” prawdy – opartej raczej na wierze niż na dowodach – byli świadkami „czasów ostatecznych”; wierzyli, że już wkrótce ich heroiczny pochód ku „światlanej przyszłości” zostanie uwieńczony sukcesem – dokona się wejście do „ziemi (przez wodza) obiecanej”.

Homo sovieticus (człowiek radziecki) jako szczerzy wyznawca komunistycznych ideałów miał stanowić instrument budowy ziemskiego królestwa szczęścia i wolności; ideałem człowieka stała się więc, wedle określenia Stalina, „śrubka” – niezawodna część państwowej „maszyny” – członek kolektywu, który – używając metafory rosyjskiego antyutopisty, Jewgienija Zamiatina – ma świadomość istnienia nie jako osobny „gram” („ja”), lecz jako „milionowa część tony” (czyli „my”)³⁷. Rozpoczęto więc pierwszy w historii „przyspieszony masowy wyrób nowych ludzi według ściśle naukowych metod”. Ideologom przyświecał jeden cel – stworzenie mieszkańca Utopii – człowieka, który będzie się uważał za komórkę organizmu państwowego³⁸.

Wychodząc z założenia, że istota ludzka jest znacznie bardziej plastyczna, aniżeli wcześniej sądzono, ideolodzy radzieccy, działając zgodnie z formułą Marksa, doszli do wniosku, iż zmiana bytu prowadzi automatycznie (lub przy niewielkiej pomocy z zewnątrz) do zmiany świadomości. Należało zatem zmienić „byt”³⁹, czyli zburzyć stary system państwowy, społeczny i ekonomiczny⁴⁰,

³³ Zob. E. Możejko, *Realizm socjalistyczny. Teoria. Rozwój. Upadek*, Kraków 2001, s. 16.

³⁴ A. Zwoliński, *Nowomowa...*

³⁵ R. Imos, *Wiara...*, s. 354.

³⁶ Zob. *ibidem*, s. 134.

³⁷ Por. M. Heller, *Maszyna...*, s. 12.

³⁸ *Ibidem*, s. 35.

³⁹ Warto zwrócić tutaj uwagę na pogląd Svetlany Boym, która wskazuje na zasadniczą sprzeczność w rozumowaniu projektodawców „nowego bytu”, „byt” bowiem jest pewnym związany z tradycją, a więc stałym sposobem życia, w związku z czym nie może być czymś nowym i rewolucyjnym – czymś, co można łatwo i w dowolny sposób kształtować (na przykład poprzez kwaterowanie wielu rodzin w jednym mieszkaniu komunalnym czy niszczenie przedmiotów przypominających poprzedni ustrój); nie może zatem dziwić fakt, że tak zwany „radziecki sposób życia” – narzucony odgórnie sztuczny twór – okazał się pełen sprzeczności (zob. szerzej: S. Boym, *Common places: mythologies of everyday life in Russia*, London, Cambridge, Massachusetts 1994, s. 33).

⁴⁰ M. Heller, *Maszyna...*, s. 35.

a w ten sposób, jak wierzono, uda się stworzyć nowe warunki, w których rozwinię się doskonalszy typ istoty myślącej⁴¹ – czynny uczestnik w systemie władzy radzieckiej⁴².

Lenin, demaskując „burżuazyjny” charakter kultury narodowej, wysunął postulat stworzenia kultury międzynarodowej (internacjonalistycznej)⁴³, co było pierwszym krokiem na drodze do urzeczywistnienia nowego typu antropologicznego⁴⁴. Ustrój socjalistyczny, będący – jak zauważa Andrzej Walicki – swego rodzaju zeświecczoną formą marzeń chiliastycznych⁴⁵, miał ukształtować ten doskonały typ ludzkiej istoty dzięki stworzeniu nowych warunków społecznych, jakie stworzyła w Rosji Rewolucja Październikowa, zastępująca oczekiwane przez chrześcijan powtórne przyjście Chrystusa na ziemię⁴⁶.

W ten sposób zainicjowany został proces „uszcześliwiania” ludzkości dzięki ideologizacji, co też czyniono – jak zauważa Michaił Heller⁴⁷ – opierając się na „triadzie Wielkiego Inkwizytora”, przedstawionej przez Fiodora Dostojewskiego w *Braciach Karamazow*, zgodnie z którą istnieją tylko trzy siły zdolne zniewolić sumienie, a są to: cud, tajemnica i autorytet⁴⁸. Zasady te – tłumaczone Chrystusowi przez Wielkiego Inkwizytora – stanowią zdumiewająco precyzyjną antycypację radzieckiej ideologii⁴⁹, traktując zniewolenie jako jedyny sposób zapewnienia ludziom szczęścia⁵⁰.

Niesprawiedliwością byłoby jednak twierdzić, że Lenin pragnął zostać kimś w rodzaju Wielkiego Inkwizytora, dla którego władza jest celem samym w sobie – celem jedynym i ostatecznym. W rzeczywistości bowiem dyktatura bolszewicka traktowała aparat władzy jako środek do celu, totalnie podporządkowując wszystko urzeczywistnieniu utopijnych ideałów komunizmu. Władza jako taka wodzowi rewolucji nie wystarczała, dlatego też zapragnął on całkowitego odrzucenia istniejącego społeczeństwa i równie totalnego zaangażowania w budowę całkowicie nowego świata oraz – na drodze „bogotwórstwa” – nowego człowieka, który by ten porządek tworzył⁵¹.

Inaczej było w przypadku spadkobiercy władzy radzieckiej – Józefa Stalina – który opierając się na autorytecie swego poprzednika, zbudował doskonały

⁴¹ Zob. A. Zinowiew, *Homo sovieticus*, Londyn 1984, s. 34.

⁴² Zob. *ibidem*, s. 51.

⁴³ Zob. W. Lenin, *O oświacie...*, s. 116.

⁴⁴ Zob. M. Heller, *Maszyna...*, s. 26.

⁴⁵ Zob. A. Walicki, *Marksizym i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 262.

⁴⁶ M. Heller, *Maszyna...*, s. 27.

⁴⁷ Zob. *ibidem*, s. 55.

⁴⁸ Zob. F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, Kraków 2004, s. 296.

⁴⁹ Zob. M. Heller, *Maszyna...*, s. 55.

⁵⁰ Zob. F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, s. 291.

⁵¹ Por. A. Walicki, *Marksizym...*, s. 310.

system władzy totalitarnej⁵², uzasadniając całokształt swojej działalności argumentami Leninowskimi⁵³. O ile jednak – jak nie bez ironii zauważa Heller – ostateczna deifikacja Lenina dokonała się po jego śmierci, to Stalina przekształcono w „boga” za życia; ludność przywykła więc – mniej lub bardziej świadomie – do tego, że krajem zarządza wszechmocny, wszechwiedzący i wszystkowidzący „bóg”⁵⁴. Tę „dowodzoną naukowo” sakralizację władzy Heller ujmuje w ten sposób:

Wykształcenie wiary w cud i autorytet, bicie pokłonów przed tajemnicą stanowią magiczne środki przywództwa ideologicznego. Ideologiczne wychowanie człowieka sowieckiego, „ideologiczne oddziaływanie” (...) przybiera formę zmasowanego nacisku armii agitatorów i propagandystów. (...) Zadaniem pracy ideologicznej jest przekształcenie przekonań w koherentny naukowy światopogląd, w fundamentalną potrzebę, aby myśleć i działać komunistycznie. Działanie ideologiczne ma na celu nie propagowanie idei czy poglądów, lecz ukształtowanie postępowania, stworzenie systemu odruchów warunkowych, które sprawiają, że człowiek sowiecki „będzie myślał i działał komunistycznie”, tzn. tak, jak danego dnia żąda wódz⁵⁵.

W okresie stalinizmu rozwijano w związku z tym narzędzia kontroli umysłu, dzięki czemu – na zasadzie odkrytych przez Iwana Pawłowa odruchów warunkowych – chciano dokonać „prania mózgu” w celu przekształcenia człowieka w nową istotę. Jednocześnie, jak wierzono, badania nad ludzką fizjologią miały dostarczyć argumentów na rzecz propagowania światopoglądu materialistycznego, obalającego możliwość istnienia Istoty Boskiej⁵⁶.

Przedstawiciel wyższego stadium rozwoju *homo sapiens* miał posiadać w wizji ideologów systemu komunistycznego wiele cech, spośród których za najważniejszą uznano ideowość (partyjność), rozumianą jako światopogląd polegający na ciągłym wcielaniu w życie socjalistycznych ideałów⁵⁷. Dla *homo sovieticus*, jako bezgranicznie oddanego wielonarodowej ojczyźnie członka kolektywu, odpowiedzialna praca na rzecz całego społeczeństwa miała być fundamentem istnienia. Jego zadaniem priorytetowym było więc aktywne uczestnictwo w rewolucji i troska o dobro całego narodu⁵⁸. Cechą świadczącą o doniosłości tworzonego przezeń dzieła stało się poczucie współuczestnictwa we wszystkich zjawiskach, jakie zachodziły zarówno w kolektywie, jak i w całym Wszechświecie⁵⁹.

⁵² Zob. M. Heller, *Maszyna...*, s. 72.

⁵³ Zob. A. Wałicki, *Marksizm...*, s. 387.

⁵⁴ M. Heller, *Maszyna...*, s. 73.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 77–78.

⁵⁶ Por. T. Nasierowski, *Z czarta kuźni rodem... Psychiatria, psychologia i fizjologia sowiecka w pierwszych latach po rewolucji*, Warszawa 2003, s. 188–189. Podobnie twierdził – za Feuerbachem – Mikołaj Czernyszewski, uważając, że gdy uda się zrozumieć funkcjonowanie „materii myślącej” (mózgu), pojmie się prawdę ostateczną (zrozumie się cały wszechświat), obalając jednocześnie raz na zawsze wiarę w Boga.

⁵⁷ Zob. M. Heller, *Maszyna...*, s. 27.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 27–28.

⁵⁹ Zob. A. Zinowiew, *Homo sovieticus*, s. 21.

Najlepszym materiałem na nowego człowieka stały się dzieci urodzone po rewolucji w kraju socjalizmu, których młodość i całe życie już z góry naznaczone były „stygmatem szczęścia”, i dla których kraina miłości i obfitości stała otworem⁶⁰. To właśnie z nich w radzieckim laboratorium ideologicznym miały zostać „wykute” istoty plastyczne, potrafiące w sposób naturalny dostosować się do warunków życia, jakie stwarzał rozwijający się „skokowo” system komunistyczny.

Pragnienie wychowania wszechstronnie rozwiniętego człowieka narzucało konieczność stworzenia nowej kultury, która – dzięki procesowi internalizacji – miała prowadzić do – jak mówiono – „uczłowieczenia” jednostek⁶¹. Celem takiej działalności było umocnienie związku pojedynczych obywateli zarówno z kolektywem, w którym działali, jak i z całym społeczeństwem⁶². Kultura miała wpływać na kształtowanie nowych warunków społecznych, które umożliwiałyby przyswajanie socjalistycznych przekonań w sposób możliwie jak najbardziej efektywny⁶³, kształtując świadomość człowieka zgodnie z założeniami ideologii⁶⁴.

Jak zauważa Heller, partia, a ściślej rzecz ujmując, jej wódz, wzięła na siebie rolę wszechwiedzącego przywódcy – ojca i wychowawcy – który zaprowadzi naród do raju. Ojcowie mieli kierować dziećmi (masą), dlatego też koniecznym wymogiem procesu przeróbki materiału ludzkiego stała się infantylicyzacja człowieka. Kraj, zmierzający do „wyższego celu”, jakim jest „skok” z „królestwa konieczności” do „królestwa wolności”, wytworzył mechanizm hierarchiczny, w którym główna linia podziału przebiegała między znającymi kierunek marszu przywódcami a nieświadomą masą, której trzeba było dopiero otworzyć oczy na wyższy cel⁶⁵.

Najlepszym sposobem na zrealizowanie tego zamierzenia był pieczołowicie konstruowany od samego początku kult wodza, którego deifikacja miała zastąpić wiarę w Boga⁶⁶. Autorytet władcy stał się niezbędnym elementem systemu komunistycznego; dzierżył on przecież w swych dłoniach prawa materializmu dialektycznego⁶⁷, dzięki czemu mógł zapewnić ludzkości wyzwolenie spod jarzma „grzechu pierwotnego” (czyli posiadania), roztaczając przed nią spełniającą się eschatologiczną wizję ziemskiego raju⁶⁸. Ojciec narodu, posiada-

⁶⁰ L. Siegelbaum, A. Sokolov, *Stalinism as a way of life. A narrative in documents*, New Haven–London 2000, s. 7.

⁶¹ Zob. G. Neuner, *Kształtowanie osobowości socjalistycznej*, Warszawa 1979, s. 68.

⁶² Zob. *ibidem*, s. 75.

⁶³ Zob. *ibidem*, s. 115.

⁶⁴ Zob. *ibidem*, s. 156.

⁶⁵ M. Heller, *Maszyna...*, s. 39.

⁶⁶ Zob. *ibidem*, s. 69.

⁶⁷ Zob. R. Imos, *Wiara...*, s. 327.

⁶⁸ Por. *ibidem*, s. 46.

jący magiczny klucz do bram „królestwa wolności”, wymagał od swych dzieci bezwzględnego posłuszeństwa, za które w nagrodę miały dostąpić zaszczytu wstąpienia do krainy obfitości⁶⁹.

System planowania i związaną z nim praktykę „współzawodnictwa socjalistycznego” (przekraczanie planu) kojarzono więc z mistycznym poczuciem marszu oraz dostatkiem materialnym⁷⁰. Nad wszystkim bacznie czuwał autorytet wodza – najważniejszy element systemu, ucieleśniający mądrość partii znającej tajemnicę historii i drogę do raj⁷¹, do którego solennie obiecywała – oparta na „nauce” oraz planie – doprowadzić ludzkość⁷², w razie potrzeby z lufą przy skroni⁷³.

Zarówno Lenin, jak i Stalin, dosiadłszy „parowozu dziejów”, poczuli się odpowiedzialni za stan umysłów i uczuć całej ludności państwa, postrzegając samych siebie jako budowniczych nowego świata, którzy opierają swą władzę i autorytet nie na sile, lecz na poparciu wynikającym z ideologicznego zaangażowania⁷⁴. W rzeczywistości jednak, na drodze prowadzonej pod hasłem stworzenia nowego człowieka i nowej kultury krucjaty indoktrynacyjnej, popieranie w rozwoju ze strony władzy zaczęło się przeradzać w nacisk ideologiczny, czego wynikiem była bezprecedensowa intensyfikacja terroru⁷⁵, który budowany raj zaczął zamieniać w piekło⁷⁶.

Główny projekt partii Związku Radzieckiego – budowa nowego człowieka – wynikający bynajmniej nie z naukowych dowodów, lecz z wiary w to, że ludzką psychikę można w dowolny sposób kształtować, w istocie był oparty na fałszywej tezie antropologicznej, która całkowicie pomijała jednostkę jako indywidualny byt⁷⁷. Ta podjęta przez Lenina i niezrozumiana idea Mikołaja Czernyszewskiego miała doprowadzić, jak się okazało, do zaistnienia bodaj największego w historii antropologicznego wynaturzenia – dehumanizacji ludzkiej świadomości.

Wypaczona przez „Adama nowego człowieczeństwa”⁷⁸ i konsekwentnie realizowana przez jego zwolenników koncepcja dziewiętnastowiecznego myśliciela służyła bowiem nie dobru obywateli, jak chciał filozof z Saratowa, lecz machinie systemu. Wyprowadzony od chrześcijańskiej idei bogoczości „człowiek-bóg” Czernyszewskiego w erze komunizmu stał się „człowie-

⁶⁹ Zob. M. Heller, *Maszyna...*, s. 68.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 52.

⁷¹ Zob. *ibidem*, s. 68.

⁷² Zob. *ibidem*, s. 84.

⁷³ Por. *ibidem*, s. 47.

⁷⁴ A. Wałicki, *Marksizm...*, s. 407.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 407–408.

⁷⁶ Zob. M. Heller, *Maszyna...*, s. 14.

⁷⁷ Por. L. Suchanek, *Homo sovieticus: świątlna przyszłość, gnijący Zachód. Pisarstwo Aleksandra Zinowiewa*, Kraków 1999, s. 155–156.

⁷⁸ Zob. W. Szyborska, *Lenin*, <http://tomcuk.winteria.pl/wierprl.htm> (23.02.2012).

kiem-śrubką” – marionetką władzy, odartą z wolności istotą strachu, której słowa, czyny, a nawet myśli poddawane były odgórnemu sterowaniu i kontroli⁷⁹.

W takich zdegenerowanych warunkach marzenie o nowym idealnym człowieku i nowym wspaniałym świecie nie mogło znaleźć odzwierciedlenia w rzeczywistości. Po raz kolejny w historii utopia okazała się niemożliwa do zrealizowania, pozostając nadal – zgodnie ze swoją definicją – „pięknym miejscem, którego nie ma”. Zmierzający ku „światlanej przyszłości” „parowóz dziejów” do rajy nie dotarł; grudzień 1991 roku przyniósł bowiem ostatni potężny „skok” w rozwoju istoty *homo sovieticus*. Był to zarazem skok ostatni – system rzeczywiście stał się zbędny, Związek Radziecki zniknął z mapy świata.

Summary

Soviet eschatology: the identity of a human being in the end times

An ideological fight, initiated by Vladimir Lenin after the October Revolution 1917, concerned not only sphere of politics or economy, but also religion. The latter one was compared to alcohol or narcotics – stimulants causing distorted perception of reality. The Bolsheviks reckoned that it was possible to fully understand surrounding reality and rule the world only thanks to development of science and technology (not religion, treating belief in God as the biggest obstacle to govern the whole universe), and make the greatest dream of humanity come true by creating paradise on earth. However, paradoxically, denying religion, communists worshipped matter the same way as a faithful man worships God, making communism a new religion, which final purpose was to create a new human being – to change people into “gods”. The citizens of the Soviet Union were to participate in creation of heaven, where God is completely unnecessary, but “helping hand” of the government led to intensification of terror, which started to turn the building paradise into hell. Therefore communists utopia could not be created, still remaining – according to its definition – “a beautiful place which does not exist”.

Nota o autorze

Marcin Zwiercan – doktor nauk humanistycznych w zakresie kulturoznawstwa, absolwent roszoznawstwa oraz amerykanistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor m.in. artykułów: „*Homo sapiens*” – *samoświadomość niewolnika iluzji w Generation ‘P’ Wiktora Pielewina*, „*Slavia Orientalis*” 2009, nr 4.

„*Nowi ludzie*” *Mikołaja Czernyszewskiego jako przejaw negacji chrześcijańskiej koncepcji człowieka* [w:] *W poszukiwaniu prawdy. Chrześcijańska Europa między wiarą a polityką*, red. U. Cierniak, Częstochowa 2010, t. 1.

Groteskowy obraz manipulacji medialnej w powieści Generation ‘P’ Wiktora Pielewina [w:] *Idea i komunikacja w języku i kulturze rosyjskiej*, red. A. Dudek, Kraków 2010.

⁷⁹ Por. L. Suchanek, *Homo sovieticus...*, s. 155.